

wtorek, 20.12.2016

## „Żółty Talerz” przygotował dla dzieci już ponad ćwierć miliona posiłków!

Czy jeden obiad może zmienić całe życie dziecka? Może, jeśli stanie się początkiem drogi ku normalności. – Ta normalność to wcale nie talerz zupy dla każdego, ale o wiele więcej. To pełnowartościowy posiłek. Taki, którego dziecko często dotąd nie widziało i nie jadło – podkreślają organizatorzy programu „Żółty Talerz”, w którym pięć największych polskich organizacji pomocowych na zaproszenie Kulczyk Foundation zaczęło realizować wspólne cele. Efekt to 276058 posiłków wydanych do tej chwili. A do sierpnia 2017 roku będzie ich być milion!

Do programu „Żółty Talerz”, któremu patronuje Rzecznik Praw Dziecka, Kulczyk Foundation zaprosiła: Caritas, Banki Żywności, TPD, PCK i SOS Wioski Dziecięce. Dominika i Sebastian Kulczyk na program we wrześniu tego roku przeznaczyli 4 miliony zł, po to, by ciągu 12 miesięcy dzieci otrzymały łącznie właśnie 1 milion pełnowartościowych posiłków. „Żółty Talerz” w założeniu ma być wsparciem dla ogólnopolskiego systemu żywienia dzieci jako unikalny standard pomocy. Unikalny, bo wszystkie zaproszone organizacje realizują te same cztery cele. – Po pierwsze, więcej zdrowo odżywiających się dzieci, po drugie, lepsze jakościowo i zdrowsze jedzenie, po trzecie, łatwiejszy dostęp do wiedzy o zdrowym żywieniu, wreszcie po czwarte, mobilizacja dorosłych do pomocy w żywieniu dzieci – wylicza Marta Schmude-Olczak, Dyrektor Zarządzający Kulczyk Foundation.

Z programu w ciągu 12 miesięcy ma skorzystać ponad 6 tys. dzieci. – Szczególnie teraz zimą tak wielkie znaczenie ma posiłek, który daje dzieciom energię i zdrowie. Po kilku pierwszych miesiącach prowadzenia programu widzimy, jak ważne jest, by w szkole była kuchnia, a w niej przygotowywano pełnowartościowe jedzenie. Bardzo dużo dzieci, ze względu na odrobinę przekraczające dolny pułap dochody rodziców, nie jest objętych oficjalnym systemem dożywiania, co nie znaczy, że nie potrzebują pomocy żywieniowej. Gdy jest kuchnia, można starać się o to, aby także dla nich też starczyło zdrowego jedzenia. Natomiast gdy w szkole jest catering, trafia do niej wyliczona liczba posiłków, wówczas takich możliwości nie ma. Dlatego bardzo zależy nam, aby mobilizować się lokalnie, aby wesprzeć miejscową stołówkę dla dzieci – podkreśla Marta Schmude-Olczak.